

STUDIA I ARTYKUŁY

Paweł Duber

Katowice–Warszawa

Z dziejów polityki edukacyjnej obozu sanacyjnego. Kazimierz Świtalski jako reformator polskiej oświaty i wychowania

Pośród ministrów wyznań religijnych i oświecenia publicznego Kazimierz Świtalski uchodzi za postać stosunkowo mało znaną. Ten zdolny polityk, należący do najściślejszego grona zaufanych współpracowników Marszałka Józefa Piłsudskiego, kojarzony jest przede wszystkim z organizacją wyborów w 1928 r., zakończonych dużym sukcesem obozu sanacyjnego, a także z pierwszym rządem „pułkowników”, uważanych za grono osób będących zwolennikami ostrego, autorytarnego kursu w stosunku do opozycji. Należy jednak pamiętać, iż Świtalski, bezpośrednio przez objęcie urzędu premiera w 1929 r., przez blisko rok stał na czele resortu oświaty. Był to dla polskiego szkolnictwa ważny okres, ponieważ przeprowadzono w nim wtedy reformę, ujednociającą programy nauczania trzech ostatnich klas szkoły powszechnej z najniższymi klasami gimnazjalnymi. Nadano także realny kształt postulowanym wcześniej przez piłsudczyków zmianom, których celem było wprowadzenie w życie zasad tzw. wychowania państwowego, stanowiącego filar polityki oświatowej rządów sanacyjnych przez szereg następnych lat. Warto w związku z tym przyjrzeć się bliżej jego działalności na tym stanowisku.

27 czerwca 1928 r. Świtalski został mianowany ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego¹. 23 lipca spotkał się z Piłsudskim. Jego wskazówki na temat kierunku zmian w polskiej edukacji były dosyć ogólnikowe, wynikało z nich jednak, że Świtalski powinien wprowadzać stopniowe zmiany. Marszałek „dużo i z wielkim przejęciem mówił o konieczności zreformowania programu nauczania w szkołach średnich”². Jego zdaniem uczniowie byli przeciążeni pracą pamięciową, z którą dawali sobie radę jedynie najzdolniejsi. Wyrażał się

¹ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: DzU MWRiOP), R. XI, nr 8, 28 VII 1928, poz. 130.

² Autor *Diariusza* stwierdził, iż on sam był również przekonany „o ważności tego problemu”. Zob.: K. Świtalski, *Diariusz 1919–1935*, Warszawa 1992, s. 357.

o tym z dużym zaangażowaniem, stwierdzając także, iż „normy ośmiogodzinnego dnia pracy, które są postulatem dorosłych, są w stosunku do dzieci nie respektowane”³.

Świtalski zdawał sobie sprawę z faktu, że sugerowane przez Piłsudskiego zmiany w programach nauczania, polegające na znacznym ograniczeniu materiału pamięciowego, naraża go na konflikt z licznymi specjalistami z zakresu dydaktyki, którzy będą bronić dotychczasowego stanu rzeczy. Narzekał przy tym na natłok codziennych spraw o charakterze administracyjnym, które odrywały go od najistotniejszych zadań, jakie przed sobą postawił⁴. Polegały one m.in. na odpowiednim doborze kadry nauczycielskiej, co sprowadzało się w praktyce do większej niż dotychczas liczby przeniesień w inne miejsce pracy oraz w stan spoczynku. Joanna Sadowska słusznie podkreśla, iż fakt ten miał związek z przeświadczeniem, że „kierunek wychowania zależy od ludzi wychowujących”⁵.

Minister wspominał po latach, jak ważnym dla niego zagadnieniem była sprawa siedmioklasowej szkoły powszechnej⁶, z myślą o której starał się pozyskać z budżetu państwa dodatkowe środki pieniężne. Z podobnym postulatem wystąpił m.in. podczas jednego z posiedzeń Rady Ministrów, starając się przekonać zebranych, iż ewentualne nadwyżki budżetowe należy wykorzystać przede wszystkim na realizację inwestycji na kresach wschodnich. Jego zdaniem każdy kolejny obiekt użyteczności publicznej, w tym także nowe szkoły, wiązał tamtejszą ludność z państwem polskim. Nie udało mu się jednak zainteresować tymi pomysłami innych członków rządu⁷. Analiza przebiegu posiedzeń Rady Ministrów potwierdza w pewnym sensie prawdziwość tych słów, z protokołów wynika bowiem, że Świtalski trzykrotnie

³ Ibidem, s. 357.

⁴ K. Świtalski, op. cit., s. 370–371.

⁵ Przesadne wydaje się natomiast twierdzenie tej autorki, której zdaniem Świtalski przeprowadził w podległym sobie resorcie czystkę. Zob.: J. Sadowska, *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001, s. 43. Należy jednak pamiętać, iż w latach 1926–1927 odeszło ze szkolnictwa 768 nauczycieli. Rok później liczba ta była niemal identyczna (770), natomiast w okresie 1928–1929 wysłano na emeryturę 969 osób. Okazuje się także, że w latach 1926–1931 przeniesiono 38 514 nauczycieli na ogólną ich liczbę wynoszącą 72 812. Dyskusyjnie brzmi jednak opinia, iż to właśnie Świtalski rozpoczął „przenoszenie nauczycieli ze względów politycznych”. Zob.: B. Ługowski, *Szkolnictwo w Polsce 1929–1939 w opinii publicznej*, Warszawa 1961, s. 47. Por.: K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918–1932*, Wrocław 1970, s. 253. Zagadnieniem odpowiedniej polityki personalnej w szkolnictwie zajmował się Sławomir Czerwiński, który 29 III 1928 r. wygłosił na ten temat referat podczas jednego z posiedzeń Gabinetu Prezesa Rady Ministrów, podkreślając, iż „nie jest ścisłym dość rozpowszechnione twierdzenie, że Ministerstwo Oświaty wciąż jest domeną N.D.–cji, w praktyce rzecz sprowadza się do tego, że Ministerstwo Oświaty [...] stawia bierny opór każdemu ministrowi, któryby chciał nadać nowy kurs polityce personalnej”. Zob.: AAN, PRM, cz. IV, rekt. 56, t. 3, S. Czerwiński, *Polityka personalna Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego*, k. 196.

⁶ O jej utworzenie zabiegały szerokie kręgi środowisk nauczycielskich od samego początku istnienia II Rzeczypospolitej. Koncepcja ta została uwzględniona w projekcie ustroju szkolnego, przygotowanego w 1927 r. przez ministra Gustawa Dobruckiego, jednak jej realizacja napotykała liczne trudności nie tylko z powodu obiektywnych ograniczeń budżetowych, lecz także oporu ze strony zwolenników tradycyjnego, ośmioklasowego gimnazjum. Więcej na ten temat zob.: S. Mauersberg, *System oświaty a problem demokratyzacji społeczeństwa w Polsce (1918–1939)*, „Dzieje Najnowsze”, 1980, R. XII, z. 2, s. 4–9.

⁷ K. Świtalski, op. cit., s. 360–361. Warto podkreślić, że w latach 1928–1929 budżet ministerstwa znacznie się zwiększył. Zob.: *Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Materiały do sprawozdania z działalności w r. 1929*, Warszawa 1930, s. 9. Klemens Trzebiatowski uważa jednak,

występował z wnioskiem o przyznanie dodatkowych kredytów na potrzeby swojego resortu, uzyskując za każdym razem zgodę ministra skarbu na powiększenie wydatków o proponowaną sumę⁸, nie były to jednak fundusze przeznaczone na budowę nowych szkół. Warto natomiast zwrócić uwagę na treść jednego z tych wniosków, opiewającego na sumę 925 092 zł, ponieważ *gros* przewidzianych w nim środków przeznaczono na stworzenie dodatkowych etatów nauczycielskich⁹. Związane to było z faktem, iż wiele gmin, „pod naciskiem władz szkolnych”, wybudowało nowe budynki, w których nie miał kto uczyć¹⁰. Koresponduje to z opinią Klemensa Trzebiatowskiego, którego zdaniem władze pomajowe nie wykazywały początkowo żadnego zainteresowania problemem budowy nowych budynków przeznaczonych na cele oświatowe, dopiero pod wpływem ugrupowań lewicowych oraz związków nauczycielskich w 1928 r. zaczęto interesować się tym zagadnieniem¹¹. Wszczęto wtedy akcję budowy nowych szkół, jednak województwa wschodnie, mające największe potrzeby, otrzymały stosunkowo niewiele — 2 370 000 zł z ogólnej puli 9 920 000 zł przeznaczonych na ten cel w budżecie ministerstwa. Warto przy tym podkreślić, że w 1928 r. wzniesiono 1325 szkół, natomiast w 1929 już 1679¹². Wszystko wskazuje więc na to, iż Świtalski rzeczywiście rozumiał wagę tego zagadnienia, ponieważ liczba oddanych do użytku nowych budynków szkolnych nieprzypadkowo wzrosła w okresie, w którym polityk ten stał na czele resortu oświaty.

1 listopada Świtalski uczestniczył, obok wiceministra Czerwińskiego oraz marszałków Sejmu i Senatu, a także prezydenta Ignacego Mościckiego, w X zjeździe delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych¹³. Jeden z głównych punktów uroczystości

iz pomimo tego pozytywnego zjawiska po odliczeniu nakładów, np. na szkoły wojskowe, wysokość wydatków na szkolnictwo powszechne uległa zmniejszeniu. Zob.: K. Trzebiatowski, op. cit., s. 265.

⁸ AAN, PRM, cz. I, t. 45, Protokół z 26 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 grudnia 1928 roku, k. 623; AAN, PRM, t. 46, Protokół z 5 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 20 lutego 1929 roku, k. 134; AAN, PRM, cz. I, t. 47, Protokół z 6 posiedzenia Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 marca 1929 roku, k. 8–9.

⁹ Od grudnia 1928 do końca 1929 r. ich liczba wzrosła z 63 311 do 65 761, a najwięcej z nich „przydzielono do szkół w województwach wschodnich, w których realizuje się stopniowo obowiązek szkolny”. Zob.: *Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego...*, s. 66.

¹⁰ AAN, PRM, cz. I, t. 45, Wniosek Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o przyznanie kredytów dodatkowych na rok 1928/29, k. 689–690. Fundusze uzyskane z kredytu postanowiono również przeznaczyć na zaległe czynsze, remont służbowego mieszkania jednego z kuratorów, spłatę zaciągniętych wcześniej zobowiązań, szkolnictwo zawodowe, nowy samochód dla ministra, a także coraz liczniejsze przeniesienia „nauczycieli szkół średnich dla odpowiedniejszego rozmieszczenia sił nauczycielskich”. Warto zwrócić uwagę na ostatnie z wymienionych zagadnień, ponieważ stanowi ono kolejne potwierdzenie faktu, iż w okresie pełnienia przez Świtalskiego funkcji ministra WRiOP faktycznie wzrosła liczba nauczycieli przeniesionych w inne miejsce pracy.

¹¹ Potwierdzają ten fakt oficjalne dane ministerialne, według których w 1928 r. został uruchomiony „kredyt nadzwyczajny inwestycji państwowych w kwocie 18.170.000 na budownictwo szkolne i fundusz kultury narodowej”. Można w nich także znaleźć szczegółowe dane na temat wszczętej w 1928 r. przez ministerstwo akcji budowlanej. Zob.: *Materiały odnoszące się do działalności Rządu za rok 1928. Sprawozdania ministerstw*, t. II, Warszawa 1929, s. 305, 307–310. Natomiast w grudniu 1928 r. na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się w tej sprawie specjalna konferencja z udziałem prezydenta, ministrów, wielu wyższych urzędników oraz posłów i senatorów. Zob.: *Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego...*, s. 17.

¹² K. Trzebiatowski, op. cit., s. 270–271.

¹³ Wielu członków tej największej organizacji nauczycielskiej, rozczarowanych prawicowymi rządami sprzed 1926 r., skłaniało się do współpracy z sanacją. Osobą, która przyczyniła się do wzajemnego zbli-

stanowiło przemówienie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Świtalski wskazał m.in. cele, jakie należy postawić przed polską szkołą, podkreślając, iż nie można przywiązywać wagi jedynie do kwestii materialnych, ponieważ nigdy nie będzie się w pełni zadowolonym ze swojej pracy, a warsztatem nauczycieli jest „dusza dziecięca”, którą ludzie zgorzkniali mogą bardzo łatwo zepsuć. Polska natomiast, z uwagi na swoje położenie geograficzne, musi wychowywać ludzi „zdolnych do walki, ludzi umiejących iść przebojem, ludzi umiejących życie brać za bary [...], ludzi umiejących śmiać się zarówno do iskier, rozpryskujących się pod uderzeniem młota, jak i do błysków miecza, wyciągniętego w swej własnej obronie”¹⁴. Poruszył również sprawę siedmioklasowej szkoły powszechnej, która w jego zamysłach miała otworzyć młodym ludziom drogę do dalszej nauki. Wspomniał także, iż ministerstwo pracuje obecnie nad projektem „ujednostajnienia programów wyższych oddziałów szkoły powszechnej i niższych klas szkoły średniej”, zaznaczając jednak, że „realizacja szkoły jednolitej [...] zależeć będzie przede wszystkim od poziomu, na jaki się wzniesie polska szkoła powszechna. [...] Tylko więc pod tym warunkiem, że szkoła powszechna stać będzie na poziomie co najmniej równym temu, jakiego musimy wymagać od niższego gimnazjum, można myśleć poważnie o wprowadzeniu w życie zasad szkoły jednolitej”¹⁵. Świtalski pochwalił zauważalny, jego zdaniem, „pęd do dalszego kształcenia się w szeregach nauczycielskich szkół powszechnych”, zaznaczając jednak, że pedagodzy powinni umieć spżytkować zdobytą wiedzę na terenie szkoły. Stwierdził także, iż w rzeczywistości są to osoby, od których zależeć będzie wyławianie talentów „z milionowych rzesz chłopięcych i dziewczęcych”. Następnie nawiązał do pierwszej części swojego przemówienia, mówiąc: „Jeżeli mam wiarę, że pracy, związanej z jednolitą szkołą podołacie, to tylko dlatego, żeście w czasach najgorętszych waszych zmagania się o poprawę Waszego bytu materialnego, o wiernej służbie dla szkoły nie zapomnieli i dlatego w wilczy dół rozgoryczenia nie wpadliście i nie staliście się fachowymi i zawodowymi niezadowolencami”¹⁶. Świtalski nie krył przed zebranymi problemów ciążyących nad szkolnictwem, związanych m.in. z faktem, iż zbliża się okres, w którym co roku przybywać będzie ok. 300 000 dzieci w wieku szkolnym. W tej sytuacji, jego zdaniem, nie będzie łatwo powstrzymać wzrostu liczby osób nieuczęszczających do szkoły. Minister podkreślił jednak, że nie należy wyszarpywać z budżetu dodatkowych środków kosztem innych resortów, lecz powinno się zwiększyć dochody państwa, które pozwolą na zaspokojenie potrzeb szkolnictwa. Zapowiedział także zebranych, iż zbliża się dla nich okres ciężki, ponieważ „nie o warunki Waszego bytu materialnego w pierwszym rządzie, ale o coś stokroć bardziej ważnego, bo o Wasz warsztat pracy będzie musiała pójść walka”¹⁷.

żenia, był Stanisław Gayczak, wiceminister WRiOP w okresie, gdy na czele tego resortu stał Kazimierz Bartel. Zob.: *ibidem*, s. 254.

¹⁴ *Wysiłki nauczycielstwa polskiego ku świętej przyszłości narodu. 1-szy dzień obrad Związku PNSP*, „Głos Prawdy”, 2 XI 1928, nr 304, s. 2.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ *Ibidem*. Zdaniem Feliksa Araszkiewicza powyższe przemówienie wskazuje wyraźnie, iż Świtalski, którego rządu miały „charakter apodyktyczno-dyktatorski”, był dobrym dyplomata, ponieważ opowiadając się pozornie za szkołą jednolitą, w rzeczywistości nie miał zamiaru stwarzać równych warunków rozwoju wszystkim uczniom. Jako dowód prawdziwości powyższej tezy wskazuje fragment, w którym minister wspominał o „wylapywaniu” przez nauczycieli wyróżniających się uczniów. Zob.: F. W. Araszkiewicz, *Idealy wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1978, s. 170–171. Podobna opinia pozbawiona jest jakichkolwiek racjonalnych podstaw, ponieważ trudno wyobrazić sobie nowoczesne szkolnictwo, w którym nauczyciele nie nastawiliby się, poza realizacją określonej

Wystąpienie to spotkało się z różnym przyjęciem wśród nauczycieli obecnych na zjeździe, czego wyrazem było opublikowanie na łamach „Ogniwa” dwóch skrajnie się od siebie różniących opinii autorstwa Stefani Sempołowskiej¹⁸ oraz Marii Jaworskiej¹⁹. Był to wyraźny sygnał, świadczący o tym, że zaproponowane przez Świtalskiego reformy nie zadowalały dużej części środowiska nauczycielskiego. Zarzucano ministrowi, iż zapowiadane przez niego zmiany stanowią jedynie półśrodki, które nie są w stanie doprowadzić do rzeczywistego

podstawy programowej, adresowanej do ogółu uczniów, na pracę ze szczególnie uzdolnioną młodzieżą, co nie oznacza automatycznego wprowadzenia dysproporcji w dostępie do edukacji. Bezzasadne jest także twierdzenie, iż jedynym zadaniem nowego ministra było prowadzenie w oświacie polityki personalnej zgodnej z interesem obozu sanacyjnego, podczas gdy kwestia „reformy ustroju szkolnego zesłała z kręgu zainteresowań ministerialnych i została odłożona na dalsze lata”. Zob.: M. Marczuk, *Walka Związku Nauczycielstwa Polskiego o postępowy program oświatowy 1919–1939*, Warszawa 1970. Być może właśnie to przemówienie miał na myśli minister, wspominając, że podczas jednego ze zjazdów Związku Nauczycieli wyraził opinię o słuszności wprowadzenia w życie idei siedmioklasowej szkoły powszechnej, co spotkało się z gorącym przyjęciem wśród zebranych. Nie miał jednak złudzeń, iż realizacja podobnej inicjatywy wymaga „nowych budynków [...], powiększenia etatów nauczycielskich i lepszych wynagrodzeń dla nauczycieli, jeżeli do tych szkół zechcą pójść ludzie o wyższym poziomie intelektualnym”. Zob.: K. Świtalski, op. cit., s. 371. W dniach 8–9 grudnia odbył się doroczny zjazd nauczycieli szkół średnich, w którym Świtalski już jednak nie uczestniczył, a zebranych witał w jego imieniu wiceminister Czerwiński. Zob.: *Doroczny zjazd nauczycielstwa szkół średnich*, „Głos Prawdy”, 10 XII 1928, nr 341, s. 2.

¹⁸ Ta znana działaczka społeczna stwierdziła wprost, iż przemówienie Świtalskiego „napęlić musi niepokojem wszystkich tych, którym sprawa oświaty jest droga”. Zwróciła również uwagę, że lekceważenie jej potrzeb „doprowadziło szkolnictwo do katastrofalnego stanu”, gdy tymczasem „p. minister Świtalski z niespodziewaną, dziwną i niepojętą dumą zapowiedział, iż on nie będzie walczył w rządzie o uszarpięcie z innych ministerstw funduszków na cele szkolnictwa”. Zdaniem Sempołowskiej dowiódł tym samym, że nie rozumie swojej roli, polegającej na przedstawianiu rządowi potrzeb polskiej oświaty, chcąc odpowiedzialność za jej dalszy los „pozostawić trose nauczycielstwa”. Skrytykowała go także za połowiczność zapowiedzianej w przemówieniu reformy niemającej, jej zdaniem, wiele wspólnego z postulatem szkoły jednolitej. Odniosła się również negatywnie do fragmentu przemówienia na temat „wylawiania” dzieci zdolniejszych, a podsumowując swoje wywody, stwierdziła, że „stanowisko p. min. Świtalskiego jest wręcz sprzeczne z zasadniczymi liniami żądań demokracji i Związków Nauczycielskich”. Zob.: *Głosy nauczycielskie*, „Ogniwo”, 1928, R. VIII, nr 9, s. 342–345.

¹⁹ Zgodziła się ona z głównymi тезami przemówienia ministra, stwierdzając, iż w oświacie znajduje się zbyt wiele osób zgorzkniałych, które powinny z niej odejść, natomiast wszystkim wartościowym wychowawcom młodzieży, których „gniecie troska mniej lub więcej usprawiedliwiona o sprawy prywatne, czy publiczne”, radziła cofnąć się myślami o „dziesięć, piętnaście lat wstecz” i przypomnieć sobie ich ówczesne myśli i odczucia. Przyznała, że istnieje wiele spraw zatruwających życie nauczycieli, należy jednak z tymi problemami walczyć wszelkimi sposobami, a nie załamywać ręce i gorzknąć. Wyraziła przy tym nadzieję, że w staraniach o poprawienie swojego bytu nauczyciele znajdą sojusznika w osobie nowego ministra. Z entuzjazmem powitała jego deklarację na temat szkoły jednolitej, podkreślając, iż po raz pierwszy „ze strony oficjalnej padły takie zdecydowane słowa w tej sprawie”. Odniosła się także pozytywnie do fragmentu przemówienia, w którym Świtalski zachęcał nauczycieli do „wylawiania” szczególnie uzdolnionych uczniów, uważając, że w obecnej rzeczywistości brakuje podobnych jednostek, ponieważ marnują się one w nastawionej na przeciętność polskiej szkole. Na zakończenie stwierdziła, iż w przemówieniu ministra rzeczywiście zabrakło fragmentu na temat uzdrowienia sytuacji finansowej oświaty, tłumaczyła jednak ten fakt krótkim okresem sprawowania przez niego swojej funkcji oraz niemożnością „wejścia w całość zagadnień, jakie piętrzą się w tej chwili przed Ministerstwem W.R. i O.P.”. Zob.: ibidem, s. 345–347.

przełomu w polskim szkolnictwie, borykającym się dodatkowo z olbrzymimi problemami finansowymi. Należy przy tym pamiętać, że sytuacja materialna nauczycieli uległa w ostatnich latach pogorszeniu z powodu wprowadzenia w życie, jeszcze przed przewrotem majowym, tzw. ustawy sanacyjnej²⁰. Wydaje się jednak, iż wysuwany pod jego adresem zarzut lekceważenia materialnych potrzeb polskiego szkolnictwa nie jest do końca słuszny, ponieważ liczba oddawanych do użytku budynków zwiększyła się, jak wiadomo, właśnie w okresie, gdy stał on na czele resortu oświaty. Należy jednak pamiętać, że był to czas dobrej koniunktury gospodarczej, w związku z czym deklaracja Świtalskiego z 1 XI 1928 r. na temat braku możliwości znalezienia dodatkowych oszczędności w budżetach innych ministerstw rozczarowała dużą część nauczycieli, chcących korzystać z ogólnego polepszenia sytuacji ekonomicznej kraju²¹.

W grudniu Świtalski wziął udział w kilku posiedzeniach komisji budżetowej, w trakcie których omawiano przyszłe wydatki jego resortu. Ustosunkowując się do licznych głosów, padających podczas dyskusji, przedstawił w swoim przemówieniu główne założenia budżetu. Omawiając sprawy o charakterze administracyjnym, wyraził zadowolenie z faktu ukończenia prac nad nowym statutem organizacyjnym ministerstwa oraz przedstawił swoje plany dotyczące jednolitej szkoły powszechnej²². Omawianie tego zagadnienia rozpoczął od poważnego problemu, jaki dla wielu uczniów stanowiła duża odległość do szkoły, stwierdzając, iż ma zamiar doprowadzić do sytuacji, w której będą oni musieli dojeżdżać najwyżej trzy kilometry. W sprawie reorganizacji systemu szkolnictwa zapowiedział, że w momencie, w którym „programy trzech klas 7 klasowej szkoły powszechnej zostaną uzgodnione z programem pierwszych trzech klas gimnazjalnych, nastanie możliwość realizowania jednolitości”, podkreślając, iż „trudności tego pogodzenia można będzie przełamywać”. Świtalski oświadczył także posłom, iż jest przeciwny „podwyższaniu do 50 milj. pozycji na budowę szkół, ponieważ nie można odpowiedniej kwoty odrywać od budżetu spraw wojskowych. Takie przewartościowanie byłoby [...] niebezpieczne”²³. Oznajmił następnie, iż usunął szóstą godzinę lekcyjną w szkołach średnich oraz zmniejszył ilość materiału nauczania, przyznając, że w swoich planach ograniczył się przede wszystkim do szkolnictwa powszechnego kosztem zawodowego. Ustosunkował się również do wielkości nakładów przewidzianych na oświatę, podkreślając, że ich wysokość jest procentowo wyższa jedynie w Szwecji, Holandii i Prusach. Zwrócił jednak uwagę, iż budżet jego resortu jest mało elastyczny, podczas gdy „zaniedbania przeszło-

²⁰ Została ona uchwalona 22 XII 1925 r. w celu „uzdrowienia” finansów państwa m.in. poprzez obniżkę dotychczasowych uposażeń o ok. 6%, zmniejszenie stawek za nadgodziny oraz zmianę w zasadach wliczania przepracowanych lat do automatycznego awansu. Zob.: *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1905–1985*, pod red. B. Grzesia, Warszawa 1986, s. 112–113. Pełny tekst tego dokumentu zob.: *Ustawa z dnia 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej*, „Dziennik Ustaw RP”, 30 XII 1925, nr 129, poz. 918. Środowiska nauczycielskie wielokrotnie domagały się jej zniesienia. Zob. np. A. Próchnik, *Zagadnienia oświatowe w Sejmie*, „Ogniwo”, 1928, R. VIII, nr 7, s. 3.

²¹ Fakt ten nie oznaczał jednak zaniechania prób wywarcia na niego wpływu w celu polepszenia sytuacji polskiej oświaty. W listopadzie 1928 r. doszło przynajmniej do dwóch spotkań delegacji nauczycieli ze Świtalskim, podczas których omawiano m.in. sprawy bytowe reprezentowanej przez nich grupy zawodowej. Uzyskano od ministra deklarację na temat konieczności zniesienia postanowień ustawy sanacyjnej oraz o potrzebie pomocy finansowej ze strony państwa, przeznaczonej na dokształcanie nauczycieli. Zob.: *Nasze delegacje i interwencje do władz*, „Ogniwo”, 1928, R. VIII, nr 9, s. 364.

²² *3 posiedzenia komisji budżetowej w ciągu jednego dnia*, „Głos Prawdy”, 20 XII 1928, nr 351, s. 2.

²³ Ibidem.

ści i przyrost ludności stwarza [...] specjalnie ciężką sytuację”²⁴. Świtalski stwierdził także raz jeszcze, że nie można szukać dodatkowych funduszy w budżetach innych ministerstw, a jedyną drogą do zwiększenia wydatków na oświatę widzi w znalezieniu nowych źródeł dochodu²⁵.

2 I 1929 r. ukazało się zapowiadane wcześniej zarządzenie ministra WRiOP na temat zmian w planach godzin 7–klasowych publicznych szkół powszechnych i gimnazjów państwowych²⁶. Zarządzenie ujedynolico programy nauczania w piątej, szóstej i siódmej klasie szkoły powszechnej oraz w trzech pierwszych klasach gimnazjalnych. Minister zaznaczył także, iż liczba godzin lekcyjnych w skali całego tygodnia nie może przekroczyć 30²⁷. Trzy dni później Świtalski wydał okólnik, w którym tłumaczył motywy swojej decyzji, twierdząc, że reformując szkolnictwo chciał „usunąć niecelowe i przypadkowe utrudnienia, istniejące dotąd przy przechodzeniu ze szkoły powszechnej do gimnazjum i [...] zmniejszyć przeciążenie pracą, które dotąd dotyka młodzież szkół średnich”²⁸. Świtalski zdawał sobie sprawę, iż osiągnięcie tych zamierzeń „wymaga dłuższego czasu”, a okólnik z 2 stycznia zapobie-

²⁴ Ibidem. W sprawie wysokości budżetu oświaty polskiego ministerstwa w stosunku do innych krajów europejskich por. *Materiały odnoszące się do działalności Rządu...*, s. 305.

²⁵ *3 posiedzenia komisji budżetowej...*

²⁶ *Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 2 stycznia 1929 roku w sprawie zmian w planach godzin dla siedmioklasowych publicznych szkół powszechnych i gimnazjów państwowych*, DzU MWRiOP, 10 I 1929, R. XII, nr 1, poz. 1. „Kurier Poranny” przedstawił szczegółowo najważniejsze założenia tego dokumentu, a także informował czytelników o zmianach, jakie przynosił on polskiej szkole. Zob.: *Szkola i Nauczyciel*, „Kurier Poranny”, 18 I 1929, nr 18, s. 8. Zdaniem Stanisława Mauersberga był to z pewnością krok w dobrym kierunku, jednak o charakterze połowicznym, ponieważ nie naruszał struktury ośmioklasowego gimnazjum, a „miejsca w klasach wyższych były zajmowane przede wszystkim przez uczniów promowanych z klas niższych”. Zob.: S. Mauersberg, op. cit., s. 9–10. Warto również zwrócić uwagę na inną opinię wyrażoną przez tego historyka, według którego decyzja ta została podjęta pod naciskiem ZPNSP. Zob.: idem, *Orientacje ideologiczne w ruchu nauczycielskim w Polsce w latach 1918–1939*, „Przegląd Historyczno–Oświatowy”, 1985, R. XXVIII, z. 1, s. 187. Trzebiatowski uważa natomiast, iż „zmiany Świtalskiego w organizacji szkolnej dotyczyły tylko szkół 7–klasowych, a więc prawie wyłącznie istniejących w miastach i umożliwiały według obliczeń Stefani Sempołowskiej tylko 2–3% uczniów wyższych klas szkół powszechnych przejście do odpowiednich klas gimnazjalnych”. Dodał również, iż wspomniane rozporządzenie miało jedynie charakter taktyczny, a minister próbował w ten sposób „przekonywać nauczycielstwo związkowe, że realizuje stopniowo ideę szkoły jednolitej”. Zob.: K. Trzebiatowski, op. cit., s. 340–341. Warto jednak przytoczyć opinię Sadowskiej, która zwróciła uwagę na fakt, iż „w ciągu dwóch lat podwoiła się liczba gimnazjów 5–letnich, co oznaczało, że zwinęto w nich klasy niższe, nastawiając się na przyjęcie absolwentów szkół powszechnych”. Zob.: J. Sadowska, op. cit., s. 45. Do ciekawych wniosków doszedł natomiast Araszkiwicz, ponieważ jego zdaniem był to eksperyment, „którego wyniki winny wziąć pod uwagę władze oświatowe w przyszłej reformie ustroju szkolnictwa”. Zob.: F. W. Araszkiwicz, *Geneza ustaw z roku 1932 o szkolnictwie państwowym i prywatnym*, „Przegląd Historyczno–Oświatowy”, 1971, R. XIV, nr 4, s. 553–554.

²⁷ *Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 2 stycznia 1929 roku...*

²⁸ *Okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratoriów Okręgów Szkolnych, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Liceum Krzemienieckiego oraz Dyrekcji, Kierownictw i Nauczycielstwa szkół powszechnych i szkół średnich ogólnokształcących w sprawie zmian w planach godzin szkolnych dla publicznych szkół powszechnych i gimnazjów państwowych*, DzU MWRiOP, 10 I 1929, R. XII, nr 1, poz. 2. Zdaniem redakcji „Ogniwa” zmiany wprowadzone przez ministerstwo wynikały ze słusznych założeń, jednak w praktyce okazało się, iż mają one charakter zbyt mechaniczny. Zob.: *Doniosłe zmiany*, „Ogniwo”, 1929, R. IX, nr 1, s. 11.

ga przeciążeniu młodzieży „w sposób na razie nieco mechaniczny”, nie rozwiązując całości omawianego zagadnienia, które może zostać sfinalizowane jedynie poprzez „dostosowanie zakresu materiału nauczania do przeciętnego zasobu sił umysłowych i fizycznych młodzieży”²⁹. 23 stycznia został wydany kolejny okólnik, zaopatrzony w instrukcję, zgodnie z którą zmniejszono ilość materiału, przeznaczonego dla uczniów, podając nowe wytyczne, w ramach których powinny być nauczane poszczególne przedmioty³⁰. W odpowiedzi na zarządzenia i okólniki, wydane przez Światalskiego, Wydział Wykonawczy Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich uchwalił rezolucję, w której uznał obecną reformę za zjawisko pozytywne, gdyż „uzgodnienie planu nauki w wyższych oddziałach szkoły powszechnej z niższym gimnazjum jest doniosłym krokiem w realizacji jednolitości szkoły, którego dalszą konsekwencją powinno być uzgodnienie programów i likwidacja niższego gimnazjum”³¹. Zwrócono jednak uwagę m.in. na mechaniczność proponowanych rozwiązań oraz pośpiech, z jakim je wprowadzono, a także na negatywne skutki przesunięcia na popołudniową porę licznych zajęć praktycznych, potrzebę dostosowania programów nauczania do wprowadzonych zmian oraz konieczność zabezpieczenia bytu materialnego nauczycieli. Wezwano w związku z tym ministra do zniesienia postanowień ustawy sanacyjnej, rewizji poborów nauczycieli ze szkół podstawowych, zapewnienia stabilizacji nauczycielom zatrudnionym w szkolnictwie prywatnym oraz „rozciągnięcia ustawy o sądach pracy na ogół pracowników szkolnych”³².

Władze sanacyjne nie zaniebdywały żadnej okazji do propagowania wśród nauczycieli i uczniów kultu osoby Józefa Piłsudskiego, w związku z czym Światalski wydał 15 marca okólnik dotyczący uroczystych obchodów imienin Marszałka, przypadających cztery dni później. W dokumencie tym upoważnił dyrektorów szkół do zwalniania tego dnia młodzieży z lekcji, zwrócił się także do kuratoriów oświaty z prośbą o zachęcenie nauczycieli „wszelkich typów i stopni szkół, zarówno państwowych, jak i prywatnych, do zorganizowania [...], przy współdziałaniu młodzieży, uroczystych poranków, połączonych z odpowiednimi przemó-

²⁹ *Okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratoriów Okręgów Szkolnych [...] w sprawie zmian w planach...*

³⁰ *Okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratoriów Okręgów Szkolnych, Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Liceum Krzemienieckiego oraz Dyrekcji, Kierownictw i Nauczycielstwa szkół powszechnych i szkół średnich ogólnokształcących w sprawie zmian w materiale nauczania w siedmioklasowych publicznych szkołach powszechnych i gimnazjach państwowych w drugim półroczu roku szkolnego 1928/1929*, DzU MWRiOP, 30 I 1929, R. XII, nr 2, poz. 19. Według Araszkiewicza podobne posunięcie nie miało na celu odciążenia uczniów, lecz „nadanie programom charakteru jak najbardziej prosanacyjnego”. Zob.: F. W. Araszkiewicz, *Ideale wychowawcze...*, s. 171.

³¹ *Rezolucja Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w sprawie zarządzenia p. Ministra W. R. i O. P. dnia 2 stycznia 1929 r.*, „Ogniwo”, 1929, R. IX, nr 2, s. 33.

³² *Ibidem*, s. 33–34. O tym, z jak odmiennym przyjęciem spotkała się ta reforma wśród nauczycieli, zrzeszonych w ramach tej samej organizacji, świadczą rezolucje zarządów dwóch okręgów, lwowsko-wołyńskiego i radomskiego. Pierwsza z nich w entuzjastycznym tonie wypowiadała się na temat wprowadzonych zmian, podczas gdy druga odnosiła się do nich zdecydowanie negatywnie. W tym samym numerze zamieszczono także liczne listy w tej sprawie od nauczycieli. Zob.: *Rezolucja Zarządu Okręgu Lwowsko-Wołyńskiego, Rezolucja Oddziału Radomskiego*, listy nauczycieli w sprawie reformy oświaty, „Ogniwo”, 1929, R. IX, nr 2, s. 34–39. W sprawie reakcji nauczycieli na wprowadzoną przez ministerstwo reformę zob. także: *Nauczycielstwo wobec reformy szkolnej*, „Kurier Warszawski”, 9 II 1929, nr 89, s. 8. Por. T. Szczechura, *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1919–1939*, Warszawa 1957, s. 174.

wieniami, odczytami, deklamacją i t. p., względnie o ile w danej miejscowości będą zorganizowane przez starsze społeczeństwo uroczyste obchody, do wzięcia w nich udziału łącznie z młodzieżą”³³.

Był to jednak dopiero początek bezpośrednich działań, podejmowanych na forum publicznym, zmierzających do wprowadzenia w życie założeń wychowania państwowego. 22 marca Świtalski wziął udział w konferencji kuratorów okręgów szkolnych w Warszawie, podczas której zaprezentował założenia nowej polityki oświatowej obozu sanacyjnego, dając po raz kolejny wyraz swoim zapatrywaniom na problemy polskiej szkoły. Przedstawił także najważniejsze, dalekosiężne cele, które stawiał przed wychowaniem młodzieży³⁴. Już na samym początku bez ogródek zaznaczył, iż zagadnienie to „jest w ogromnej mierze uzależnione od [...] światopoglądu politycznego”. Następnie stwierdził, że w społeczeństwie polskim aż do roku 1918 dominował praktycznie jeden model wychowawczy, nastawiony na wpojenie dzieciom miłości ojczyzny oraz odporności na podejmowane przez zaborców próby wynaradawiania, jednak odzyskanie przez Polskę niepodległości „nałożyło obowiązek wychowywania typu obywatelskiego o szerszej podstawie moralnej”, polegającej na wychowywaniu „ludzi, u których z miłości natychmiast wynika praca”³⁵. Zdaniem Świtalskiego polska oświata przeżywa poważny kryzys o charakterze moralnym, ponieważ „ci, którzy uczą, należą do pokolenia zrodzonego w niewoli”, podczas gdy obecnie należy „przyśpieszyć ten proces przemiany obywatela tęskniącego do wolności na obywatela, który w tej wolności żyć umie i tę wolność utrwałać potrafi”. Na dotychczasowym etapie rozwoju polskiego społeczeństwa osiągnięcie zamierzonego celu jest zdaniem mówcy niemożliwe, należy natomiast do młodego człowieka docierać „poprzez entuzjazm do wielkich spraw, przez fascynowanie młodzieży ideałami ludzi”. Osiągnięcie podobnych wyników nie będzie jednak możliwe bez udziału szkoły, w której nowe pokolenie nauczy się „oceniać zimno, ze spokojem i bez strachu trudności, które życie zawsze nastęrczy”³⁶. Następnie Świtalski stwierdził, iż właśnie taki był cel wydanego przez niego okólnika, który ma za zadanie zlikwidować przeciążanie młodzieży, ponieważ inaczej przeciętny uczeń mógłby ugiąć się „pod nawałem obowiązków” lub ratować się „blagierstwem i łapaniem wszystkiego po łebkach”. Tym samym prowadziłyby to do sytuacji, w której podobni ludzie „muszą w olbrzymim procencie w życiu załamywać się”. Jedynie dogłębne zapoznanie ucznia z konkretnymi umiejętnościami oraz problemami, które „gruntownie i sumiennie przepracował”, umożliwi mu znalezienie odpowiedniej metody działania, a w efekcie wykonanie zadania, „choćby w zupełnie dla siebie nowej dziedzinie”³⁷.

Następnie Świtalski zajął się kwestią programów szkolnych, stwierdzając wprost, iż w wielu przypadkach nie jest z ich treści zadowolony. Zdawał sobie jednak sprawę, że wymaganych zmian nie jest w stanie przeprowadzić natychmiast, natomiast za istniejący stan rzeczy obciążył system rządów parlamentarnych, ponieważ wtedy właśnie powstały podreż-

³³ Z *Ministerstwa W.R. i O. P.*, „Monitor Polski”, 15 III 1929, nr 62, s. 2–3. O tym, w jaki sposób opozycja postrzegała wydanie tego okólnika, świadczy jednoznaczny tytuł, pod jakim informacja na jego temat ukazała się w „Gazecie Warszawskiej”. Zob.: *Przymusowe obchody imieninowe. Okólnik do nauczycielstwa*, „Gazeta Warszawska”, 15 III 1929, nr 75, s. 5.

³⁴ *Przemówienie Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ.*, „Oświata i Wychowanie”, 1929, R. I, z. 2, s. 97–108. Por. J. Rećko, *Wychowanie dzieci i młodzieży w polityce rządów obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1926–1939*, „Sowiniec”, 2001, nr 18, s. 108–109.

³⁵ *Przemówienie Pana Ministra...*, s. 98.

³⁶ *Ibidem*, s. 98–99.

³⁷ *Ibidem*, s. 99–100.

niki, które „przedstawiają obraz idealnego eklektyzmu wszystkich ideałów wychowawczych, jakie sobie tylko można wymyśleć”. W tej sytuacji wybór materiału nauczania w dużej mierze zależy od nauczycieli, w związku z czym zagadnienie odpowiedniego doboru „ludzi obarczonych obowiązkiem wychowania nowego pokolenia jest najważniejszym, najkapitałniejszym zagadnieniem Ministra Oświaty”. Zdaniem Świtalskiego powinno się dążyć do poznania „tego materiału ludzkiego, którym się operuje”, co było jego pierwszym celem „w pierwszych dniach urzędowania”, gdy starał się zmniejszyć stopień zbiurokratyzowania swojego resortu, ponieważ przez stosy akt „nikt nie dojrzy tego, co jest istotą naszego Ministerstwa — mianowicie nauczyciela”³⁸.

Kolejnym problemem zasygnalizowanym przez ministra była sprawa doształcania nauczycieli oraz inspektorów szkolnych. Zwrócił przy tym uwagę, iż liczba konferencji rejonowych, organizowanych dla pierwszej z wymienionych grup pracowników oświaty, jest zadowalająca. Zdaniem Świtalskiego wystąpiło jednak niepokojące zjawisko polegające na spadku zainteresowania podobnymi szkoleniami. Sposób doskonalenia kwalifikacji nauczycieli szkół powszechnych nie ulegnie większym zmianom, natomiast w szkolnictwie średnim powinien przyjąć formę doradztwa ze strony specjalnie dobranych instruktorów bezpośrednio w miejscu pracy nauczyciela, 2–3 tygodniowych kursów dydaktycznych, organizowanych w trakcie roku szkolnego, a także 4–6 tygodniowych szkoleń o charakterze naukowym podczas wakacji letnich. Minister poruszył także sprawę specjalnych kursów, przeznaczonych dla inspektorów szkolnych, które powinny być dobrze przygotowane pod względem merytorycznym oraz trwać co najmniej dwa miesiące. W każdym z nich miałyby uczestniczyć ok. 30–40 osób, dzięki czemu w ciągu 2–3 lat podobne przeszkolenie przeszliby wszyscy inspektorzy. Minister zaznaczył, iż głównym celem zorganizowania podobnej akcji doształcającej będzie stworzenie atmosfery wychowującej „nowego pracownika oświatowego w Polsce”³⁹. Poleciał także kuratorom, żeby starali się w większym stopniu roztoczyć opiekę nad podległymi sobie pracownikami oświaty, zalecając przy tym należytą „dbałość o dostatecznie wczesne mianowanie i przenoszenie nauczycieli tak, aby początek nowego roku szkolnego zastał już możliwie wszystkich na właściwych miejscach”. Poleciał również zebrany, żeby zwrócił uwagę na terminowe wypłacanie uposażeń nowo mianowanym nauczycielom oraz emerytur dla przeniesionych w stan spoczynku⁴⁰. Ostatnim zagadnieniem poruszonym przez Świtalskiego była sprawa oświaty pozaszkolnej. Jego zdaniem w tej dziedzinie działa zbyt wiele najróżniejszych stowarzyszeń, w związku z czym zapowiedział, iż będzie dążył do zmniejszenia ich liczby, żeby organizacje, „hołdujące w zasadzie jednemu typowi wychowania obywatelskiego mogły bardziej scentralizować swoją akcję”. W tym celu zamierzał wykorzystać umiejętnie sposób rozdziału państwowych subwencji, narzucając także poszczególnym stowarzyszeniom specjalną umowę precyzującą merytoryczną stronę ich działalności, nad której przebiegiem czuwałyby kuratoria oświaty. Minister zamierzał także skłonić władze samorządowe do wykazania większego zainteresowania tym zagadnieniem⁴¹.

Zdaniem Araszkiewicza Świtalski, w chwili odejścia ze stanowiska ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, osiągnął najważniejsze cele, jakie sobie założył. Historyk ten zalicza do nich przede wszystkim oczyszczenie środowiska nauczycielskiego z przeciwników sanacji, wyzwolenie programów nauczania z „ducha Grabskiego”, prefe-

³⁸ Ibidem, s. 100–101.

³⁹ Ibidem, s. 104–105.

⁴⁰ Ibidem, s. 105–106.

⁴¹ Ibidem, s. 108–109.

rowanie w wychowaniu sposobu „myślenia kategoriami państwowej racji stanu”, a także przeziębienie systemu oświaty kultem osoby Piłsudskiego⁴². Z poglądem tym można zgodzić się jedynie częściowo, ponieważ w rzeczywistości Świtalski, mając na uwadze sugestie Marszałka, rozpoczął dopiero przeprowadzanie głębokich zmian w polskim szkolnictwie, skupiając swoją uwagę przede wszystkim na wskazaniu, gdzie powinien zostać skierowany główny wysiłek wychowawczy⁴³. Sformułowane przez niego publicznie koncepcje, kładące nacisk na potrzebę wykształcenia u młodego człowieka postawy państwowej, stanowiły niewątpliwie nową jakość w dziejach polskiej oświaty okresu międzywojennego, a podstawowe założenia zaproponowanego przez ministra modelu wychowawczego wynikały z wypracowanego przez piłsudczyków stanowiska na temat nadrzędnej roli państwa w życiu narodu. Niewykluczone, iż istotnym powodem nominacji Świtalskiego na stanowisko ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego było żywione przez Piłsudskiego przeświadczenie, że tylko ten zręczny oraz konsekwentny polityk, niecofający się w razie konieczności przed podejmowaniem niepopularnych decyzji, może podobne pomysły skutecznie wprowadzić w życie. W tym celu należało stworzyć prężne środowisko pedagogów, zdecydowanych na wcielanie tych ideałów w życie, z czego zdawał sobie sprawę Świtalski, mówiąc wprost o potrzebie bezwzględnego zwalniania z zajmowanych stanowisk osób nierozumiejących zasad nowej polityki oświatowej zainicjowanej przez ministerstwo. Należy w związku z tym zgodzić się z poglądem, iż podobna deklaracja stanowiła jednoznaczny zapowiedź pozbywania się ludzi niewygodnych dla sanacji⁴⁴. Jako kolejnego środka nacisku zamierzano użyć umiejętnego rozdziału subwencji w celu zmniejszenia liczby działających legalnie stowarzyszeń oświatowych, rozciągając nad pozostałymi skuteczną kontrolę ze strony ministerstwa. Realizacją tych ambitnych zamierzeń miał się już jednak zająć jego następca, dotychczasowy podsekretarz stanu, Sławomir Czerwiński, podczas gdy Świtalski 14 IV 1929 r. stanął na czele nowego rządu⁴⁵.

From the History of the Education Policy of the “Sanacja” Camp. Kazimierz Świtalski as a Reformer of Polish Education and Upbringing

Świtalski — appointed Minister of Religion and Public Education in the fourth cabinet of Kazimierz Bartel — pursued not only his own estimate of the state of Polish education but also general directives received on 23 July 1928 from Piłsudski, who maintained that schoolchildren should be exempt from daily memorising. Świtalski placed emphasis predominantly on the erection of new schools and increasing the number of teaching posts although this period witnessed a growing number of transfers to other workplaces and retirement. He also did not intend to increase the budget of his Ministry at all cost, but connected such an eventuality

⁴² F. W. Araszkiewicz, *Idealy wychowawcze...*, s. 172, 183.

⁴³ *Ibidem*, s. 186. Nie wydaje się słuszny pogląd, zgodnie z którym początkiem prawdziwej ofensywy ideologicznej sanacji, zmierzającej do wprowadzenia w życie założeń tzw. wychowania państwowego, była dopiero działalność Sławomira Czerwińskiego. Zob.: K. Bartnicka, *Wychowanie państwowe*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 1972, t. XV, s. 78. Por.: M. Iwanicki, *O ideowo-wychowawczym oddziaływaniu sanacji na młodzież szkolną i akademicką*, Siedlce 1986, s. 33. Warto jednak pamiętać, iż następca Świtalskiego, będąc jeszcze wizytatorem, miał już wypracowane teoretyczne założenia nowego, ideowo-państwowego wzorca wychowania, czemu dał wyraz podczas wspomnianego wcześniej przemówienia, wygłoszonego 29 III 1928 r. w ramach posiedzenia Gabinetu Prezesa Rady Ministrów.

⁴⁴ K. Bartnicka, *op. cit.*, s. 80.

⁴⁵ Pisma nominacyjne premiera Świtalskiego oraz innych członków jego gabinetu zob. „Monitor Polski”, 15 IV 1929, nr 87, s. 2–3.

with an improvement of the state finances, an attitude much criticised by numerous education milieus. Following the directives outlined by Piłsudski, the minister was the author of a reform predicting a uniform curriculum of the last three elementary school forms and the first gymnasium forms. He also attempted to intensify the cult of the Marshal, as evidenced by the contents of a circular issued on 15 March 1929. The activity of the Minister of Public Education should be actually recognised as the beginnings of so-called state education in Polish schools. Quite possibly, the necessity of initiating a similar process was the most prominent reason for Świtalski's nomination.